

(Il Tempo - A.Austini) Ostateczna decyzja. Dan Friedkin i James Pallotta doszli do decydującego punktu w negocjacjach co do większościowego pakietu Romy, z towarzyszącymi napięciami i strategicznymi ruchami. Ocena due diligence została w pełni zakończona, w poniedziałek zostały wysłane ostatnie dokumenty, aby skompletować ocenę prawniczą dwunastu spółek zaangażowanych w transakcję i nieformalna oferta teksańskiego przedsiębiorcy została wysłana do prezydenta Giallorossich. Jednak co do pełnego porozumienia co do ceny ustalonej na początku kontraktów nie osiągnięto jeszcze zgody.

Przeciwnie. Z tego co dowiedziało się Il Tempo, Friedkin uznaje ostatnie żądania Pallotty i spółki za zbyt wygórowane i oczekuje zniżki, aby zamknąć interes. W przeciwnym razie wejdzie się w fazę impasu, która jest szkodliwa dla każdych negocjacji. Różnica nie byłaby ogromna, kilkadziesiąt milionów euro. Podsumowując, nabywca przekazał piłkę sprzedawcy, dał swoją wycenę za cały pakiet będący w grze i teraz czeka na pozytywną odpowiedź na wysłaną ofertę. To typowa gra stron dla każdego biznesu. Tyle tylko, że w tym przypadku jest dodatkowa zmienna: Friedkin umieściłby u sterów klubu swojego syna, Ryana, chciałby zapewnić co do finalnego zatwierdzenia procesu budowy nowego stadionu w Tor di Valle. Z administracyjnego punktu widzenia sytuacja wróciła ponownie do oczekiwania: z jednej strony czeka się, że prezydent Eurnova, Luca Parnasi i czeski magnat nieruchomości, Radovan Vitek, zamkną sprzedaż - również wczoraj zarejestrowano spotkanie w Mediolanie - z drugiej negocjacje techniczne z ratuszem dobiegły końca. Czekają tylko na to by burmistrz Raggi ogłosiła koniec prac przygotowawczych i początek procesu, który doprowadzi do głosowania w Radzie miasta na temat wariantu i zagospodarowania przestrzennego. Ludzie Friedkina i sam Pallotta czekają z niecierpliwością na ten krok formalny.

Nad dokumentacją pracują dziesiątki profesjonalistów, prawnicy i doradcy. Bezpośrednie podpisanie kontraktów miałyby miejsce w USA i doprowadziłyby do pierwszego przejścia akcji właściciela: kontrolująca spółka AS Roma Spv LLC ma siedzibę w Delaware. Pallotta wystartował od ogólnej wyceny 1 mld dolarów, z których trzeba odjąć około 270 mln euro długów AS Roma. Friedkin chce wydać mniej i jest świadomy, że gdy stanie się większościowym akcjonariuszem, musi uzupełnić w 2020 roku podwyższenie kapitału na 150 mln euro, co zostało już ustalone. Sumując te wymagania i niepewność co do stadionu, Friedkin prosi o rabat. Teraz czas na decyzję Pallotty, naciskanego przez współników, którzy chcą wyjść z biznesu Romy, podczas gdy on ma największe wątpliwości.

Tymczasem Roma przegrała sprawę kasacyjną. Klub będzie musiał zapłacić dług podatkowy, nie licząc kar, na prawie 4 mld starych lirów za niezapłacenie podatku od opłat otrzymanych w 2000 roku od innych klubów za mecze rozgrywane na wyjazdach. Stara historia, w oczekiwaniu na do co przyniesie przyszłość.

Autor: abruzzo